

dwika Bernackiego w »Bibliotece pisarzy polskich« Akademii Umiejętności, jest aż nadto wyraźna, aby ją trzeba szczegółowo wykazywać.

Dr. St. Zdziarski.

**Środki lecznicze** używane przez lud wiejski w okolicy Bolechowa w powiecie doliniańskim.

Szczególniejsze własności lecznicze przypisuje lud tutejszy (przeważnie ruski) rozmaitego gatunku smalcem, czyli jak się wyrażają: sadłom. Kaszel, chrypkę, zakatarzenie i t. p. słabości leczą sadłem borsuczem, niedźwiedziem, psiem, wieprzowem, rozpuszczając je w gorącym mleku, które następnie podają choremu do picia. Szczególnie kaszel u dzieci bywa leczony powyższemi sadłami wewnątrznie, — zewnątrznie nacierają piersi maścią ślazową lub łojem owczym.

Olbrótu pod nazwą sadła rybiego używają przy atakach duszności i kurczach żołądkowych rozpuszczonego również w gorącym mleku. Przypisują mu także własności oczyszczające.

Skron zajęczy (sadło zajęcze) zastosowują zewnątrznie, a mianowicie przy czerakach, obieraniach, uważając go za najlepszy środek naciągający. Np. gdy palec zacznie obierać, przykładają na to miejsce szmatkę nasmarowaną sadłem zajęczem.

Jak wszędzie prawie, tak i tutaj uniwersalnym środkiem na nudności, kurcze sercowe, żołądkowe i inne niedyspozycje jest anodynis (*Spiritus aetheris*, krople Hoffmanna), czyli jak go tu nazywają białe krople. Dawnymi czasy używano go w wielkich ilościach, a ten, który przysięgał od picia wódki, upijał się białemi kroplami; od czasu jednak (mniej więcej dziewięć lat temu) przedsięwziętej akcji władz i ograniczenia sprzedaży tego środka spadło użycie jego w większych ilościach w postaci trunku. Używają go tylko powszechnie jako środka leczniczego w kroplach.

Na bóle reumatyczne używają jako środka domowego amoniaku zmieszanego z terpentyną, oliwą lub spirytusem kamforowym. Używają również kamfory czystej bardzo często, rozpuszczając ją już to w spirytusie, już też używając nie rozpuszczonej w drobnych kawałeczkach.

Z ziół największe zapotrzebowanie mają: herbata ślazowa, korzeń ślazowy, jelenie języczki (*herba Scolopendri*), mech

islandzki (*lichen Carragheen*) jako środki na kaszel, kwiat lipowy i bzowy, jako napotne, liście senesowe i strączki jako przeczyszczające, a kozłek lekarski (*Valerianae radix*), rumianek, centurya, korzeń galangae, mięta na kurcze żołądkowe i jako środki wzbudzające apetyt.

Octu aromatycznego pod nazwą octu siedmiu złodziei, lub u Rusinów gadzinowego octu używają przeciw obrzmieniom, bólam reumatycznym, a najczęściej przeciw ukąszeniom jadowitych gadów tak u ludzi, jak u zwierząt domowych.

Niezbędnym środkiem domowym, a raczej guślarskim w leczeniu zwierząt domowych jest asafetyna (*Gumi assafoetida*), której żądają po aptekach albo pod powyższą nazwą, albo pod nie estetyczną dosyć nazwą djablego łajna. Gdy krowa jeść nie chce, lub daje mało mleka, albo mleko niedobre, wówczas wsypują asafetynę na żarzące się węgle na łopacie i okadzają, względnie podkurzają tem krowę, co ma wpłynąć na poprawienie się i lepszą wydajność mleka, oraz zabezpieczenie krowy od czarów, a jeśli krowa dostała uroków, to woń asafetyny ma własność odczyniania ich.

Wewnętrznie dla bydła najczęściej bywa używana sól glauberska już to rozpuszczona w gorącej wodzie, już też w naparze z rumianku rzymskiego (*Chamomilla Romana*), wielkiego rumianku.

Lud tutejszy jakkolwiek dosyć jeszcze ciemny i zacofany, to jednak coraz częściej szuka pomocy u lekarza i porzuca wróżki i wróżbitów. Jeżeli porównamy stosunki obecne w tym kierunku ze stosunkami przed dwudziestu laty, to zauważymy różnicę znaczną.

**O dyable we dworze w Wieruszycach** w powiecie bocheńskim. O dwa kilometry drogi od miasteczka Łapanowa na spadzistej górze sterczą ruiny zamku, niegdyś do rodziny Nawrockich należącego, dziś własność państwa Meysnerów. Zamek ów wielki był zbudowany z kamieni ciosowych, a szczyt swój wznosił dumnie wysoko ponad okoliczne góry. Dziś nawet zniszczony i do połowy zburzony wzbudza jeszcze podziw postawą swoją.

Opowiadają, że w zamku tym od jakiegoś czasu, a mia-